CZĘŚĆ XXXI № 39. ROK 16. (1845).

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie, w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7½ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 13 r. sreb. *Półroczna*, 6½ r. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

PIĄTEK, 25 Maja. / 6 Czerwca.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, *24 Maja.* / *5 Czerwca.*

13 Maja o godz. 10 rano N. Cesarz Jmć raczył znajdować się na kościelnej paradzie 5 dywizyi piechoty, następnie na obozowej zmianie warty Kostromskiego pułku strzelców, z którego pozostał zupełnie zadowolonym. Po zmianie warty J. C. Mość raczył oglądać rekrutów 2 korpusu piechoty i znalazł ich w wybornym porządku.

O południu N. Pan raczył odbyć przegląd na błoniu przed Ujazdowskim lazaretem pułku huzarów J. C. W. W. Xiężniczki Olgi Mikołajówny, potém obejrzał na placu otwartego maneżu pod Łazienkami 1 i 4 odwodowe bataljony saperów i pozostał szczególniej zadowolonym ze wzorowego ich stanu. Następnie J. C. Mość raczył oglądać junkrów jazdy i podchorążych 2 korpusu piechoty.

O 2 po południu byli przedstawiani N. Panu na placu przed Łazienkowskim pałacem uczniowie wszystkich szkół Warszawskich.

14 Maja, o godz. 10 rannej, Cesarz Jmć raczył oglądać 2 bataljon strzelców, w otwartym maneżu pod Łazienkami i znalazł takowy we wzorowym porządku.

Po obiedzie N. Pan opuścił Warszawę i tegoż dnia o wpół do 12 wieczorem, przybył do Iwanowskiego Sioła, majętności Xięcia Warszawskiego, hrabi Paskiewicza Erywańskiego.

15 Maja, o 9 rano, J. C. Mość obejrzał w twierdzy Iwangorodzie 2 i 3 bataljony Saperów i pozostał zupełnie zadowolonym z wybornego stanu i postawy tych wojsk. Potém N. Pan raczył oglądać forteczne roboty i pozostał szczególniej zadowolonym z wybornego pod wszelkiemi względami, tak co do dokładności wykończenia, jako czystości i ścisłości dokonania tych robot.

O godz. 12 N. Cesarz udał się do miasteczka Puław gdzie zwiedził Alexandrowski Instytut Panien szlachetnych i z jego urządzenia pozostał nader zadowolonym. Wróciwszy ztamtąd J. C. Mość odjechał z Warszawy o 6 po południu, traktem do Brześcia-Litowskiego, gdzie stanął o 11 rano, 16 Maja, w pożądaném zdrowiu.»

— J. C. W. Wielki Xiążę Konstantyn Mikołajowicz, w towarzystwie P. Jenerał-adjutanta *Lüttke*, w podróży do wewnętrznych guberoij, przejeżdżał 12 b. m. przez Pskow, gdzie bawił kilka godzin.

— Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Michał Pawłowicz wrócił 20 b. m. z Nowgorodu do Petersburga.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 14 Maja, dany w Warszawie, mianowani, Szefami pułków: Sybirskiego ułanów, Dowodzca 2 korpusu piechoty, Jenerał jazdy hrabia *Kreutz*, Klastyckiego huzarów, Dowodzcą 3 korpusu piechoty Jen.-adjutant *Rüdiger*, Brianskiego strzelców, Naczelnik Sztabu Głównego Czynnej Armii Jen.-adjutant xiążę *Gorczakow* — Dowodzca 4 dyw. pieszej, Jenerał-porucznik *Malinowski 1*, Senatorem Warszawskich Depart. Senatu — Dowodzca 6 dyw. pieszej Jen.-porucznik *Biernikow*, Dowodzcą 11 dyw. pieszej — Dowodzca 2 bryg. 2 dyw. lekkiej jazdy Jen.-major *Schilling*, zaliczony do Oddzielnego Kaukazskiego korpusu — Dowodzący 11 dyw. pieszą Jen.-major *Grabbe 2*, Dowodzącym 6 dyw. pieszą — Dowodzca 1 bryg. 8 dyw. pieszej Jen.-major *Kotzebue 1*, Dowodzącym 4 dyw. pieszą — Liczący się w jezdzie Jenerał-major *Baggowuth*, Dowodzcą 2 bryg. 2 dyw. lekkiej jazdy — Zostający przy Głównodowodzącym Czynną Armiją Puł-

kownik xiążę *Urusow*, mianowany Fligel-Adjutantem N. Cesarza Jmci.

— Przez Reskrypta Cesarskie mianowani zostali kawalerami orderów: Św. Włodzimierza 2 klassy, 15 Kwietnia, Wojenny Gubernator miasta Orła i Orłowski Cywilny Gubernator Jenerał-major xiążę *Trubeckoj* — Św. Stanisława 1 klassy, 14 tegoż m. Członek Audytoryatu Jeneralnego Marynarki Kontr-admirał *Iwanow 1*, Członek Departamentu Udziałów, Rzecz. Radzca Stanu *Jowiec*, i 15 tegoż m. Naczelnik 4 Okręgu Dróg Kommunikacyj Jenerał-major Inżenjerów *Trofimowicz* i zostający przy Depart. Osad wojskowych Jenerał-major *Tiesenhausen*.

— Przez Ukazy Cesarskie do Rządzącego Senatu, mianowani: 30 Kwietnia, zostający przy Sztabie wojskowych zakładów wychowania, Rzecz. Radzca Stanu *Szulgin*, Członkiem Ministerstwa Dóbr Państwa — Urzędnik do poleceń szczególnych przy Ministrze Dóbr Państwa Radzca Stanu *Tarasienko-Atrieszkow*, Zarządzającym Jarosławską Izbą Dóbr Państwa, na miejsce Radzcy Dworu Hahna — Urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Radzca Kollegialny *Westmann*, Vice-dyrektorem Kancellaryi tegoż Ministerstwa — 2 Maja, Członek Rady Departamentu Prowiantskiego Ministerstwa Wojny Radzca Stanu *Kaczanowski*, na własną prośbę otrzymuje uwolnienie od służby z rangą Rzeczywistego Radzcy Stanu.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 24 Maja.

Najwyższemi Ukazami, na dniu 28 Marca r. b. do Kapituły Cesarsko-Królewskich Orderów wydanemi, zaliczeni zostali: Wikarjusz Parafji Św. Andrzeja w Warszawie, Kanonik honorowy Zarzycki, w poczet Kawalerów Orderu Ś-go Stanisława 2 klassy a Wikarjusz Parafji Panny Marji, Xiądz Józef Brocki, w poczet Kawalerów tegoż Orderu 3 klassy.

— Przez Ukaz Cesarski, do Kapituły Cesarsko-Królewskich Orderów wydany, Członkowie i Urzędnicy Kommissji Śledczej, ustanowionej przy JO. Księciu Namiestniku Królestwa, a mianowicie: Kapitan 3-go Okręgu Korpusu Żandarmów Leuchte, Sędzia Trybunału Cywilnego gubernji Warszawskiej Tański i Referent a zarazem Tłumacz Kommissji, Radca Dworu Lewicki, mianowani zostali Kawalerami orderu Św. Stanisława klassy 2-ej zaś Referent i Tłumacz, Sekretarz Kollegijalny Kamionowski, tudzież Regestratorowie Kollegijalni: Protokolista Bosakiewicz i Dziennikarz Archiwista Blumenfeld, posunięci zostali do następnych rang wyższych, ze starszeństwem od dnia wysłużenia w dotychczasowych stopniach lat prawem przepisanych.

— Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie JO. Xięcia Namiestnika Królestwa Polskiego, mianować raczył Bankiera Warszawskiego Goldstand, w nagrodę czynnego udziału, jaki miał w interesie konwersji długu krajowego, Radcą Handlowym.

Warszawski Ober-Policmajster.

JO. Książe Namiestnik Królestwa, z uwagi że dymisjonowani oficerowie i niższe stopnie b. Wojska Polskiego, którzy zostawali w służbie podczas rokoszu, od czasu przywrócenia porządku w kraju, zachowują się spokojnie, i że nie okazało się aby który z nich miał udział w szkodliwych zamiarach źle myślących osób przeciwko rządowi i ogólnej spokojności, wydać raczył polecenie, ażeby przedsiębrane środki przez Władzę Policyjną po uśmierzeniu rokoszu co do tychże wojskowych, uchylone były. W wykonaniu powyższej woli Jego Xiążęcej Mości, dopełnianie osobistego meldunku przez Oficerów i niższych stopni b. wojska Polskiego w Biurze Warszawskiego Ober-Policmajstra, z dniem dzisiejszym ustaje, i ciż zwolnieni są od zachowywania formalności, jakie z powodu zostawania w wojsku podczas rewolucji, dopełniać byli dotąd w obowiązku. —

W Warszawie d. 7 (19) Maja 1845 r.

Jenerał-Major *Abramowicz.*

Sekretarz *Kwieciński.*

— W *Warszaws. Gazecie Policyjnej* z dnia 13 Maja czytamy co następuje. «Pan Stanisław Nowacki, utrzymujący kawiarnię w domu pod № 28, dawniej zaś właściciel handlu win i korzeni, kilkakrotnie był upominany przez Władzę policyjną o niezachowywanie obowiązujących przepisów, a mianowicie: o zamykanie kawiarni w spóźnionej porze nocnej, o dozwalanie bałamuctwa i szulerki, oraz o inne wykroczenia. — Gdy przestrogi te nie odniosły skutku, pan Nowacki, z mocy wyroków Sądu Policyjnego, ulegał karom pieniężnym, następnie wymierzaną nań była kara aresztu, a w końcu złożył deklarację pismienną, że pod rygorem utraty konsensu, do wszelkich urządzeń policyjnych ściśle stosować się będzie. — Mimo przedsiębrania powyżej wymienionych środków, p. Nowacki nie tylko nie okazał poprawy, lecz przeciwnie dozwolił na założenie w kawiarni swej *domu gry*. Zwyklę w porze nocnej zgromadzali się u niego znani szulerzy i zakładając banki, zwabiali do siebie niedoświadczoną młodzież, jako to: aplikantów, czeladź rzemieślniczą, subjektów handlowych i t. p. Ci nie znając zręczności i przebiegów tych pierwszych, nie bacząc na smutne następstwa, tłumnie zbierać się również tam zaczęli, i namiętnie grze się oddawali. Władza policyjna odebrawszy o tém doniesienie, postanowiła głównych szulerów w kawiarni tej przebywających, na uczynku przy grze schwytać, i wybrała na ten cel dzień, w którym oni wszyscy zebrani będą. Rozciągnąwszy więc baczny nadzór nad kawiarnią p. Nowackiego, mimo że tenże, zachowywał jak największą ostrożność, bowiem sam przestrzegał regularnego zamykania drzwi od sieni, a nadto utrzymywał umyslnego człowieka, płatnego z ogólnych funduszów towarzystwa szulerów, którego wyłącznym obowiązkiem było wyglądać oknem i nadstawiać ucha, dla przekonania się, czy nie nadchodzi patrol policyjny, w dniu

9 b. m. i r. zdołała wtargnąć do rzeczonego domu. Zaraz przy wejściu na wschodach, ujęto jednego z szulerów, układającego przy świetle lampy talję kart, któremi miał ciągnąć bank. Zgromadzeni w kawiarni, nie spodziewając się najścia policji, z zupełną pewnością oddawali się grze.— Zbyteczną byłoby rzeczą opisywać ich przerażenie, jakiego doznali na widok żołnierzy policyjnych za niemi stojących. W początku chcieli ratować się ucieczką, niektórzy skryli się w szafy, pod łóżka, znaleźli się i tacy, którzy korzystając z ogólnego zamięszania, przez zabór pozostawionych na stole pieniędzy, a do zatrzymanych towarzyszy ich należących, chcieli wynadgrodzić sobie poniesione poprzednio na szulerce straty. Obsadzone przez straż wejścia, przeszkodziły zamierzonemu zbiegostwu i schwytano w ogóle 18, z tych kilku znanych policji jako z rzemiosła szulerów. Po sprowadzeniu ich do aresztu policyjnego, każdy oddzielnie przebadany został, i uległ karze, jaką rozporządzenia wyższej władzy za tego rodzaju postępki oznaczyły.— Niektórzy, jako nietutejsi, wytransportowani zostaną do miejsca stałego zamieszkania.— Przytrzymani, podyktowali swoje powołania jak następuje: oficjalistów i aplikantów 4 b. kommisarz dóbr prywatnych 1, pisarz prywatny 1, nauczyciel muzyki 1, weterynarz 1, majstrów krawieckich 2, czeladnik złotniczy 1, czeladnik szklarski 1, czeladnik krawiecki 1, faktor 1, kucharzy 2, markier 1, lokaj 1.— Co do pana Nowackiego, temu konsens na utrzymywanie kawiarni odebranym został, i jako nieprawny, podobnym sposobem zarobkowania już dłużej nie będzie mógł trudnić się.»

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA. *Londyn 23 Maja.* Dwa ostatnie posiedzenia zajęte jeszcze były w Izbie Niższej przez rozprawy nad billem o uposażeniu Kollegium Katolickiego w Mainooth; nakoniec, po odrzuceniu 317 głosami przeciw 184 wniosku P. Bankes, o odłożenie billu do sześciu miesięcy (forma odrzucenia) a następnie 243 głosami przeciw 145 wniosku P. Th. Duncombe, który chciał ograniczyć do lat trzech uposażenie, pomieniony bill został nakoniec ostatecznie przyjęty.

16 Maja w Izbie Niższej miały miejsce żwawe rozprawy między lordem Palmerston i Pierwszym Ministrem Sirem Robertem Peelem któremu lord zarzucał, że Gabinet obecny niedość gorliwie nastaje na środki ukrócenia handlu murzynów. Sir Peel, w mowie pełnej uszczypliwego dowcipu starał się dowieść, że teraźniejsi Ministrowie nie mniej od swych poprzedników zasłużyli się wielkiej sprawie zniesienia ohydnego frymarku ludźmi. Co zaś do Brezylii, która obwieściła iż w roku bieżącym zawarte z nią traktaty o prześladowanie tego handlu przestały obowiązywać, Pierwszy Minister wynurzył zdanie, że Państwo to związane jest zawsze w tym względzie traktatami zawartemi z Portugalją jeszcze przed oderwaniem się Brezylii od tego Królestwa.

— 19 b. m. miał miejsce u Królowej Jmci wielki bal w pałacu Buckingham; przeszło 2,000 osób było na tym balu.

— Na posłuchaniu jakie Lord-Mer Dublinu miał u Ministra Spraw Wewnętrznych Sira J. Graham ten ostatni wyraził, że od Królowej nigdy nie słyszał o zamiarze udania się do Irlandyi, że będzie doradzał J. K. Mości odbycie tej podróży zgodnie z życzeniem Municypalności Dublińskiej, wszakże musi też przełożyć obawy swoje względem znalezienia się w tym razie Repealersów, którzy, jak z niektórych artykułów dziennikarskich i mów po zgromadzeniach wnosić można, mogą przyjąć Królowę okrzykami nieodpowiedniemi Jej godności. Lord-Mer i inni członkowie deputacyi z mocą oświadczyli się przeciw tym wyrazom Ministra, iż z artykułów gazeciarskich chce wyprowadzać wnioski o duchu całego narodu i pożegnali Sira J. Graham wielce niezadowoleni. Deputacya czeka teraz dnia, jaki Królowa naznaczy dla przyjęcia od niej adressu.

— Użyteczność telegrafu elektrycznego została w tych dniach wyprobowaną w nader tkliwej okoliczności, z powodu katastrofy z mostem który się zawalił w Yarmouth, o czém w swoim czasie donieśliśmy. Wiadomość o tém nieszczęściu drogą żelazną doszła do Norwich; owoż wielka liczba dzieci z Norwich jest na pensyi w Yarmouth. Łatwo pojąć rozpaczliwą niespokojność rodziców; każdy lękał się o swoje dziecko; matki hurmem zbiegły się na stacyą drogi żelaznej wołając o szczegółową wiadomość. Trzebaby było kilku godzin żeby otrzymać tę wiadomość zwykłemi środkami. Nowy wynalazek przyszedł w pomoc dla ukojenia serc macierzyńskich; i we trzy minuty telegraf elektryczny odpowiedział: «Żadne z dzieci nie zginęło.»

FRANCYA. *Paryż 23 Maja.* Na wczorajszém posiedzeniu Izby Parów Kanclerz odczytał wyrok Królewski, z d. 19 Maja którym mianowani są Parami Francyi: jen.-porucznik Rulhière; prefekt Depart. de la Gironde P. Sers; Radzca Sądu Kassacyjnego P. Vincens Saint Laurent; dawny Deputowany Lesergent de Monnecove; dawny Deputowany Leclerc; obywatel, członek Rady Departamentowej P. de Raigecourt.

Dziś hrabia Roy czytał zdanie sprawy z projektu prawa przyjętego przez Izbę Deputowanych o zredukowaniu rentów 5 procentowych. Kommisya jest zdania, iżby projekt ten odrzucić jako niewczesny (inopportun).

Wczora Izba Deputowanych przyjęła 253 głosami przeciw 10 projekt prawa o drodze żelaznej zwanej północną.

— Gazeta *l'Algérie* doniosła że Cesarz Maroku odmówił ratyfikowania traktatu zawartego w ostatnich czasach w Lalla Magrania i że wtrącił do więzienia swoich dwóch pełnomocników, za przewyższenie władzy. *Journal des Débats* pisze: «niemamy nic urzędowego w tym względzie

ale ta wiadomość dała powod do najdziwaczniejszych pogłosek. I tak jedna gazeta już mówi o żwawej bitwie, która zaszła nad granicą Marokańską, gdzie kilku oficerów francuzkich miało poledz, i sam Marszałek Bugeaud raniony. Takie wieści same się zbijają, albowiem Marszałek znajduje się w tej chwili w Milianah.»

HISZPANIJA. *Madryt 13 Maja.* Odebrano wczora depesze z Gibraltaru zawierające ratyfikacyą traktatu podpisanego między Hiszpaniją a Marokiem; tym sposobem sprawa ta ma się uważać za ostatecznie ukończoną.

— Gazety Portugalskie donoszą o zawiązaniu się kompanii w celu zbudowania wielkiej drogi żelaznej między Madrytem a Lizboną. Droga, mająca długości 140 lieues, będzie szła na Alcantara i Talavera, z rozgałęzieniem na Toledę. Kapitał 75,000,000 zebrany będzie na to przedsięwzięcie przez akcye, których połowa ma przypaść na Portugalją a połowa na Hiszpaniją.

DANIJA. *Kopenhaga.* W dniu 9 Maja Król ratyfikował traktat zawarty 22 Lutego w Calcutta między P. Hansen, Rządzcą posiadłości Duńskich, z jednej, a sirem H. Hardinge, Wielkorządzcą Wschodnio-Indyjskim z drugiej strony o nabycie przez kompaniją tych posiadłości. Ustąpione one zostały Kompanii za summę 1,125,000 talarów.

TURCYA. *Konstantynopol 16 Maja.* Z powodu usunienia się Patryarchy Greckiego w Konstantynopolu X. Hermanos, Synod tameczny wybrał na tę godność X. Meletiusa, arcybiskupa Cyzyjskiego i Porta wybor ten zatwierdziła.

— Odebrano z Beyruth, pod d. 4 Maja now. kal. niepomyślną wiadomość iż wojna domowa znowu wybuchnęła na Libanie między Druzami i Maronitami na wielu punktach. 3 Maja widziano szczyt Libanu zadymiony od pożarów, klasztor jeden Grecki w okolicach Tripoli został zrabowany przez Metualisów.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 24 Maja. Na posłuchaniu danem przedwczora w pałacu Buckingham, Królowa Jmć z Tronu przyjmowała Deputacyą miasta Dublinu, zapraszającą J. K. Mość do tego miasta. Na adress Jej złożony, Królowa odpowiedziała w nader łaskawych wyrazach, kończąc następnie: «Jak skoro będę w możności skorzystać z przyjęcia w Irlandyi które Mi jest zapowiedziane, nieomieszkam spoledz z ufnością na przywiązaniu moich wiernych poddanych.» — *Morning Post* donosi, że nowy traktat, mający na celu skuteczniejsze ukrócenie handlu murzynów, uchwalony jest ostatecznie między Doktorem Lushington ze strony Anglii i Xciem de Broglie ze strony Francyi i przygotowany do ratyfikacyi. — Wczora, w Izbie Parów bill o kollegium katolickiém w Mainooth odczytany został poraz pierwszy na wniosek xcia Wellington; drugie odczytanie naznaczone jest na 2 Czerwca.

Paryż 25 Maja. Wiadomość o wtrąceniu do więzienia pełnomocników Cesarza Maroku, którzy się układali z jen. Delarue o granice z posiadłościami francuzkiemi potwierdziła się. Cesarz uznał że pełnomocnicy przekroczyli daną im władzę albowiem zawarli układy handlowe, kiedy byli wysadzeni tylko do rozgraniczenia, i że ustąpili Francyi ziemię należącą do Maroku. Cesarz przypisuje to przekupstwu swych Komisarzy i domaga się unieważnienia traktatu. — Ostatnie wiadomości od Marsz. Bugeaud są z d. 12 Maja. Marszałek, zatrzymany złym stanem powietrza w pokoleniu Beni-Chaib, miał pociągnąć nazajutrz na Ouanserris gdzie się objawiło powstanie. Dotąd wojska wcale się nie biły. — Nowiny z Maroku miały skutkiem zniżenie papierów na Giełdzie, sądzą bowiom że Rząd zmuszony będzie posłać znowu wyprawę morską na Marok.

HISZPANIJA. *Madryt 19 Maja.* Odpowiedź Stolicy Apostolskiej nie odpowiedziała powziętym nadziejom, albowiem, zamiast Konkordatu, Papież zgadza się na zawarcie tymczasowej tylko ugody. Minister Sprawiedliwości i Łaski P. Mayans, gorliwy obrońca Duchowieństwa, wziął dymisyą.

SZWAJCARYA. Wielka Rada Kantonu Lucerny rozwiązała się 24 Maja nie postanowiwszy nic o losie doktora Steiger, skazanego na śmieró przez sądy dwóch instancyi.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

HIPPIKA.

O PROWADZENIU RASY KONI W NASZYM KRAJU

ODPOWIEDŹ PANU EBERHARD.

(Artykuł P. Spirid. Ostaszewskiego).

Prowadzimy z P. Eberhard walkę dążącą do ogólnego pożytku w przedmiocie hodowli koni. Kto nieprzejął się zupełnie wszelkiemi następnościami tej myśli, nie pojmie ważności naszego sporu. Przedmiot ten nader jest ważny przez nas dwóch dziś wygrzebujący się z gruzów zapomnienia, aby nie miał bydź traktowany ze wszelką godnością, rozpatrywany ze wszelką nauką, próbowany wszelką praktyką.

Pan Eberhard w Rocznikach Gospodarstwa Krajowego pięknie wyłożył w krótkości Systemat Hodowania koni, trafia on powiększej części do mego przekonania, lecz w tym szczególnie się z nim niezgadzam, abyśmy mieli wprowadzać do stad naszych Angielskie konie. Krytykujmy nawzajem systemat, dowódźmy przytaczanemi przykładami praktyki słuszność naszego zdania, roztrząsajmy wzajemne dowody i tym sposobem zróbmy opinią publiczną sędzią naszej sprawy, któremu wszelkie dowody pro i contra porządnie wyłożone zostały nie przez stronnych lecz przez sumiennych adwokatów.

Ogólna Teorya Pana Eberhard tak jest gruntowna iż niemamy jej nic do zaprzeczenia, lecz Konkluzya zaprowadzenia u nas koni Angielskich jest sprzeczna tej że samej Szacownej Teoryi P. Eberhard.

W Rocznikach Gospodarstwa Krajowego uczy nas P. Eberhard na karcie 8. «Czysta tylko Rassa przelewa trwale «i nie zmiennie dobre i złe przymioty Ogierów i Klaczy «w ich potomstwo, gdy przeciwnie mieszanej rassy konie, «często pozornie wysoce nawet szlachetne, zawodzą najczę«ściej oczekiwania hodującego, przyminty ich albowiem «niejako powierzchownie przybrane, nie wcielają się trwale «w całą istotę ich organizmu. Szlachetność ta przybrana «jest jakoby w walce z pierwotną organizacyą niezmien«nym przymiotem tej lub owej Rassy będącą; raz poko«nywająca drugi raz pokonana, sprawia niepewność krzy«żowania.» Arcy trafnie spostrzeżone jest to działanie przyrodzenia; arcy gruntownie zgłębione; zawsze nam ono w praktyce jawnie się okazuje, a przez P. Eberhard pod prawdziwym swiatłem przedstawione zostało; to zdanie powinno bydź podstawą nauki prowadzenia stad i pokaże nam że pożyteczniej jest wprowadzać do stad naszych konie Arabskie niż Angielskie.

Pan Eberhard wyrzekł na karcie 25. «Żadnej nieulega «wątpliwości że rassa koni szlachetnych pochodzi ze Wscho«du, i t. d. Rassa tych koni szlachetnych znajduje się w «zupełnej czystości w Arabii, i t. d. z Rassy koni Arab«skich pochodzą jako odszczepy wszystkie Rassy koni w «Azyi i Afryce znajdujące się; a mianowicie Rassa Perska, «Turecka, Turkomańska, Czerkieska, Barbaryjska, Egipska, «Nubijska i wiele innych.» Znowu na karcie 46. «O ile «kraj który w hodowli koni chce czynić postępy, o tyle «musi dla ulepszenia miejscowych koni posiadać zaród czy«stej krwi» (Jabym wyraził jednym słowem czystą krew). Tu trzeba się zastanowić czy Angielskie konie odpowiadają tym warunkom. Już między nami niéma sporu że Arabskie konie są zupełnie czystej krwi; lecz rozpatrzmy czy Angielskie mogą się czystością krwi słusznie poszczycić; uważmy najprzód wedle podań Pana Eberhard. Powiada on że Tureckie, Perskie, Barbaryjskie, Turkomańskie pochodzą z Arabskich; więc już jako Rassy pochodzące muszą bydź mieszane z inną Rassą bo inaczej P. Eberhard wyraziłby się iż są Arabskiemi przesiedlonemi; zatém już w nich czystości krwi niema. Prowadząc zaś Genealogią koni Angielskich Vollblud P. Eberhard przyznaje że te konie pochodzą z mieszaniny Arabskich, Barbaryjskich, Tureckich, Turkomańskich; wieleż to więc gatunków koni pochodzących nie pierwotnych według podania samego P. Eberhard domieszano do czystej Arabskiej dla utworzenia Angielskiej czystej krwi; gdybyśmy więc chcieli wprowadzić Angielskie konie do stad naszych sprzecznibyśmy byli tej niezaprzecznej prawdzie. «Mieszanej rassy konie często «pozornie wysoce nawet szlachetne, zawodzą oczekiwania hodującego (*).»

Z wielu autorów Angielskich jakich czytałem powziąłem nieco różne zdanie o pochodzeniu koni Angielskich Vollblud, lecz zawsze widzę w nich mieszaninę: utrzymują oni że konie Arabskie, Barbaryjskie, Tureckie, Turkomańskie, Perskie, użyte zostały do poprawy rassy koni Angielsklch, że puszczane były do za-aklimatowanych tam Normadzkich klacz lub prosto z Normandyj sprowadzanych; że w czasie wojen z Hiszpanią dużo klacz z Andaluzyi sprowadzono które użyte zostały do rozpłodu; że do klaczy krajowej Hiszpańskiej, Normandskiej, lub innej puściwszy wschodniego konia otrzymali pół krwi. Dążąc zaś do oczyszczenia rassy swojej, do klaczy z tego połączenia urodzonej puściwszy wschodniego konia, otrzymali trzy ćwierci krwi; tak postępując wzrost koni swoich podnieśli a przeszli z wyrachowania arytmetycznego do czystej krwi; jakoż według mego zdania podobniejsze to jest że rosłemi klaczami doszli do podniesienia wzrostu niż samym tylko obfitym pokarmem; tysiące doświadczeń nauczyło iż po małych rodzicach łoszęta niemogą bydź rosłemi choćby przy najobfitszej karmie; pokarm bowiem pomaga naturne do utworzenia wzrostu przez nią przeznaczonego ale nie jest jego główną przyczyną; równie jak niedostatek pokarmu nie dopuszcza wzrostu jaki natura zwierzęciu naznaczyła. Brak bowiem dostatecznej substancyi do tworzenia materyi stałej tworzącej wzrost zwierzęcia, ujmuje naturze właściwej działalności; przeciwnie zaś zbytek pokarmu nie pobudza tej działalności; a tylko zmienia się w tłustość, czyni zwierze ociężałym, zgęszcza krew, przez co się staje powodem wielu słabości zapalnych i płucowych; czy więc uważać będziemy pochodzenie koni Angielskich według mego wyżej objawionego mniemania z autorów Angielskich powzię-

(*) Aby wszystkie konie Azyi i Afryki miały pochodzić od Arabskich temu zupełnie zaprzeczam; nie można ich uważać jako idące z jednego odszczepu, tak jak gdybyśmy chcieli utrzymywać że konie Duńskie, Wiałskie, i Fryzy z jednego szczepu pochodzą dla tego że są Europejskie; są nato dowody Historyczne sięgające aż do czasów bajecznych za które nie sięgniemy; że w Azyi nie wszystkie koine są jednej Rassy, że Afrykańskie konie są znowu różnego rodu od Azyatyckich. Konie *Perskie* w najdawniejszych czasach zupełnie odrębną Rassę stanowiły od Arabskich, a różność ich cech i własności popiera to zdanie. Są to konie dawnych Partów o których w czasie walk Mitridata z Syllą i Pompejuszem Historycy owcześni wyraźnie wspominając rozróżniają ich od Mezopotamskich i Babilońskich; konie *Tureckie* jest to rassa pierwotna z Azyi mniejszej, najmniej w cechach swoich do Arabskich niepodobne; z tej to rassy był Bucyfał Alexandra Macedońskiego. Konie *Turkomańskie* z okolic Jeziora *Van* są także rassą pierwotną do Arabskich niepodobną. Jednostajność każdej z tych Rass przez tyle wieków niezmieniona jest nie zaprzeczonym dowodem ich pierwotności. Konie Barbaryjskie są oryginalne Afrykańskie z Arabskiemi nic wspólnego nie mające; odrębne w cechach i przymiotach jeszcze za czasów Mojżesza znane były pod nazwiskiem nubijskich; zupełnie różne od koni Amalecitów, Ammonitów i t. d. Wszystkie Afrykańskie konie są jednej pierwotnej Rassy co swiadczy Historya i jedne ich cechy, są one tylko nieco zmienione stosownie do położenia geograficznego kraju; Najpiękniejsze są z podnoża Góry Atlas a im bardziej zbliżają się do równika tym są słabsze i drobniejsze, w Egipcie dziś są pomieszane z Arabskiemi przez osiedlenie Arabów w pustyni Egiptu Tebaida. *(Autor.)*

tego, czy według zdania P. Eberhard, zawsze się znajdzie mieszanina i wątpliwość o czystości ich krwi; zobaczymy więc czy te konie mogą u nas uczynić dobry skutek. Wyrzekł słusznie Pan Eberhard na karcie 8. «Koń wysoce nawet «ukształcony może nie posiadać pewnej rassy jeżeli jest «mieszanego pochodzenia.» Kiedy więc według zdania samego P. Eberhard mieszanej rassy konie zawodzą oczekiwania hodującego, jakim-że sposobem konie Angielskie mogą w stadach naszych lepszy skutek uczynić od koni Arabskich niewątpliwie czystej krwi?

Nie ma żadnej wątpliwości że przymioty konia przelewają się w potomstwo; obaczmyż jak P. Eberhard opisał przymioty konia Angielskiego Vollblud na karcie 44: «Koń «Angielski pełnej krwi jest żywy, drażliwy, czujny, i nie«spokojny; z powodu ognistego temperamentu, zbytnie «wysila się w każdym użyciu, możnaby powiedzieć aż do «upadłego, ztąd pod wierzchem jak i w zaprzęgu bardzo «łagodnego wymaga postępowania, w przeciwnym razie «niszczy się sam przed czasem.» Jakkolwiek grzecznie nam go oddał Pan Eberhard, przecież chcąc bydź rzetelnym opisał nam konia niesposobnego ani do wojska ani do uprzęży, słowem konia o którego nie tylko starać się do stada nie godzi, ale owszem wyrzucić go należy.

Konie kursowe Angielskie rączym biegiem swoim nie dowodzą siły; porównanie moje do dzieł przyrodzenia na innych zwierzętach zającu, sarnie i t. d. nie zdało się właściwe P. Eberhard, jako porównanie w innym gatunku zwierząt. Probujmy dowodzenia na koniach. P. Houel który jest równie stronnikiem koni Angielskich i jak Pan Eberhard równie miłośnikiem kursów pisze, iż koń od dwóch do czterech lat ma największą rączość; gdy zaś w późniejszym wieku muszkuły jego stężeją, rączość jego musi się zmniejszyć.

Zdaje się że Anglia to zdanie z Panem Houel podziela gdyż widziemy iż konie tylko od dwóch do czterech lat wieku biegają tam kursa z małym wyjątkiem. Dla otrzymania więc koni kursowych Anglicy prowadząc na tej zasadzie ród koni swoich, unikali tęgości muszkułów szukając rączości, ztąd potworzyli konie rosłe, rozwlekłe, wązkie, głębokie z przodu, podkasałe z tyłu, na wysokich nogach, co wszystko potrzebne jest do rączości a siły nie zapewnia; P. Eberhard powiada że znajdują się konie w Anglji mocnej budowy, lecz sam przyznaje że te są bardzo rzadkie, niesłychanie drogie że zagranicę nie wychodzą; więc tych mocnych koni mieć nie możemy, a zaprowadzając konie Angielskie musielibyśmy poprzestawać na rozwlekłych i podkasałych.

Jakoż próbowano u nas Angielskich koni do stad naszych, niektórzy właściciele kupowali je osobiście w Anglji taką ceną lub drożej jak P. Eberhard na sprowadzać się do nas mające położył, lecz nigdy nie mieli dobrego skutku, przytoczę tu wszystkie przykłady jakie widziałem w stadach naszych w prowadzeniu koni Angielskich.

Stado Ludwika Giżyckiego w Nowo-sielicy na Wołyniu dawnych Polskich koni wyborne konie dawało; Angielskie konie zupełnie go popsuły i potworzyły konie niepożyteczne. Mateusz Matkowski w Widłach na Pobereżu dostał w spadku po Rykowskim dawne Polskie stado Arabskiemi prowadzone z którego wychodziły konie po 300 i 400 dukatów płacone. Dla podniesienia wzrostu kupił w Tulczynie sprowadzonych z Anglij dla Potockiego a po jego śmierci sprzedające się dwa ogiery gniadego i kasztanowatego; na nieszczęście te konie długo żyły; tak zepsuł niemi stado w przeciągu lat kilkunastu iż ledwo na 25 dukatów miał konie. Sąsiad mój Józef Moszczeński w kluczu Ryżawieckim na Ukrainie miał dawne Polskie stado po przodkach; będąc w Anglji kupił dwa ogiery i dwie klacze; aby zaś były utrzymywane po angielsku sprowadził do nich Anglika; lecz rozpatrzywszy się w ich potomstwie Angielskie konie z ich potomkami ze stada wybrakował a anglika na wyspę odesłał.

Stecki z Międzyrzecza dał za angielskiego konia dwa tysiące dukatów; ani jednego znakomitego konia ponim się nie doczekał. Adam Orłowski kupił w Anglji Edyma za 1,200 dukatów, później sprzedał go do stada Xięcia Czartoryskiego, ani w jednym ani w drugim stadzie niedał ten koń żadnego dobrego potomka. Jagiełowicz zaprowadził stado w Kajetanówce na ogromnych Ukraińskich stepach do którego kupił sprowadzonych do Peterzburga z Anglji dwa ogiery, za jednego dał 12,000 za drugiego 8,000 rubli assygnacyjnych; żadnego dobrego konia po nich się niedochował i utworzył stado zupełnie nikczemne. Ordynat Zamojski sprowadzał do Polski z Anglji ogiery i klacze płacąc ogromnemi cenami; P. Eberhard jako bliższy tego stada mówiąc słowami: «W Polsce niema wcale «dobrych koni tylko bryczkowe mierzyny» zaswiadczył że po Angielskich ordynata koniach nie było dobrych koni. Słowem sumiennie zaręczyć mogę że gdzie tylko zdarzyło mi się widzieć konia Angielskiego wprowadzonego do stad naszych, ani jednego dobrego potomka ponim niewidziałem ani o nim nie słyszałem. Wyraził się Pan Eberhard na karcie 61 słowami: «Niegdyś konie Polskie słynęły ze swo«jej dzielności, było to w czasach gdzie wiele konie orjen«talnych przez wojny i stosunki rozmaite nie mniej przez «nabycie z amatorstwa przybywały do kraju; tu na pastwi«skach wybornych obfite znalazły wyżywienie przez co «większego nabrały wzrostu zachowując przy tem swoją «pierwotną szlachetność i dzielność.» Te słowa P. Eberhard zupełnie zniszczyły projekt zaprowadzenia koni Angielskich skoro tylko przez konie oryentalne doszli nasi przodkowie do koni rosłych, szlachetnych i sławnych ze swojej dzielności, obok tylu praktyk, że Angielskie konie nie dały u nas dobrych koni; jakoż i dziś widziemy że stado Xięcia Sanguszki w Sławucie które nie miało innych koni jak Arabskie, sławne w Europie konie wydaje. Stado Wacława Rzewuskiego z Arabskich prowadzone, tylą znakomitemi ogierami się przysłużyło, i wiele innych mamy podobnych przykładów.

(Dok. nast.)

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 24 Maja 1845 roku. *Cenzor Ignacy Iwanowski.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.